

do oporu przeciw pruskiemu uciskowi narodowemu i trwaniu w polskośći należy się i tym kilkudziesięciu polskim artystom wrocławskim, przede wszystkim zaś omówionym wyżej ilustratorom.

ADAM WIĘCEK

WROCŁAWSKA WYSTAWA OBRAZÓW JANA MATEJKI W 1884 R.
W ŚWIETLE MIEJSCOWEJ PRASY NIEMIECKIEJ

Szereg interesujących wypowiedzi obcych krytyków o dziełach Matejki, zebrał i opublikował już swego czasu Cieszkowski¹ oraz Treter². Obaj jednak pominęli zupełnie ciekawe wypowiedzi ówczesnej prasy niemieckiej na Śląsku o wystawie obrazów Matejki we Wrocławiu, trwającej od 9 do 30 maja 1884 r.³

Wystawa ta trafiła do stolicy Śląska, mimo wszelkich pozorów, nie przypadkowo i nie bez specjalnej misji. O tym zaś, czym się kierował Matejko wysyłając ją do Wrocławia, tak pisze znany biograf, a zarazem przyjaciel artysty, Marian Gorzkowski: „Wystawa we Wrocławiu obrazów „Wernyhory“, „Skargi“ oraz trzech portretów dzieci... urządzona... była, jak mówił Matejko, umyślnie w celu odświeżenia tam... dawnych polskich stosunków...“⁴. Cel więc wystawy został, jak widzimy, sprecyzowany dość jasno, już przez samego Mistrza.

Ilościowo wystawa była dość skromna, albowiem składało się na nią jedynie pięć dzieł artysty, umieszczonych w jednej z sal byłego Muzeum Śląskiego. Jakże znalazła ona przyjęcie wśród ówczesnego społeczeństwa niemieckiego i jaką się cieszyła popularnością, a tym samym czy powierzoną jej misję spełniła, najlepiej dowiemy się oddając głos miejscowej prasie niemieckiej. Na łamach bowiem wszystkich niemal dzienników pojawiały się stale recenzje i omówienia, notatki informacyjne itp., zachęcające wrocławian do jej zwiedzenia.

Aby uniknąć niepotrzebnego powtarzania się, dajemy wybór jedynie kilku ciekawszych wyjątków z obszernych omówień wystawy, które cytujemy *in extenso*. Już w drugim dniu trwania wystawy tak pisał na łamach Breslauer Zeitung recenzent podpisany literami K. V.:

„Wystawę pięciu obrazów Jana Matejki, mieszczącą się w salach Lichtenberga w Muzeum (śląskim — AW) nazwać można wprost wydarzeniem o charakterze sensacyjnym. Nazwisko Matejki należy bowiem w współczesnej sztuce do najbardziej znanych. W artyście polskim widzimy jednego z największych zachodnio-europejskich malarzy, godnie z nimi współzawodniczącego. Ze względu na niedoścignioną prawie charakterystykę jego postaci, jak też i na mistrzostwo jego techniki malowania, możemy mu nawet przyznać tu pierwszeństwo. On to, wraz z Munkaczem, uczy nas (to jest Niemców — AW), abyśmy nie wmawiali sobie pod jakimkolwiek bądź względem — a co najmniej już w dziedzinie sztuki — że Europa Wschodnia nie mogłaby przejąć przodującej roli... Matejko przejrawszy księgi historyczne o Polsce, o tej nieszczęśliwej Polsce, znalazł w nich materiał do swych obrazów, które w znamennym, wymownym i wstrząsającym wyrazie opowiadają nam o losach tego kraju... Portrety dwóch młodych dziewcząt i jednego chłopca — które prócz owych

¹ Zygmunt Cieszkowski, *Obce głosy o Matejce*. Kraków 1885.

² Mieczysław Treter, *Matejko*. Lwów—Warszawa 1939.

³ Por. dwa artykuły autora opublikowane z okazji 60 rocznicy wystawy matejkowskiej we Wrocławiu. Druk. w: *Słowo Polskie* (Wrocław) nr 110 z dn. 9/10 V 1954 oraz *Dziennik Zachodni* (Stalinogród), dod. tygodn. *Świat i Życie*, nr 21 z dn. 23 V 1954.

⁴ Marian Gorzkowski, *Jan Matejko*. Epoka lat dalszych do końca życia artysty. Kraków 1898, s. 339.

dwóch obrazów (to jest Kazania Skargi i Wernyhory — AW) zostały wystawione, stanowią prawdziwe cuda jego geniuszu...⁵.

Podobnie interesującą recenzję pt. „Matejkos Gemälde im Schlesischen Museum“ zamieściła Schlesische Volkszeitung.

„Obrazy wystawione w trzeciej sali galerii Lichtenberga w Muzeum Śląskim działają od wczoraj z niezwykłą siłą na naszych (to zn. wrocławskich — AW) miłośników sztuki. Aż pięć wspaniałych dzieł krakowskiego artysty Jana Matejki jest tam reprezentowanych. Na północnej ścianie sali wisi najwybitniejszy z obrazów artysty, ten, który rozślawił po świecie imię Matejki: „Kazanie Piotra Skargi przed królem Stanisławem (sic!), jego dworem i dostojnikami państwowymi podczas otwarcia sejmu“. Miejscem tej wzruszającej sceny jest prezbiterium prastarej katedry na Wawelu w Krakowie... Żywe przedstawienie poszczególnych postaci jak i harmonia całokształtu wyrazu są nadzwyczaj wzruszające. Gdy przyglądamy się przez dłuższy czas temu obrazowi z pewnej odległości, wydaje nam się, że postacie te oddychają i żyją, a król jak gdyby poruszał głowę. Potężne wrażenie sprawia również wspaniała gama barw, dokładność w historycznym i technicznym potraktowaniu ubiorów, materiału oraz ozdób. Wzrok widza z trudem tylko odrywa się od tego dzieła sztuki, aby zwrócić się z kolei ku następnym obrazom. Na przeciwległej ścianie widzimy inny obraz, ucieleśniający jednak analogiczną myśl. Jak tam Piotr Skarga, tak tu ukraiński jasnowiedz Wernyhora przepowiada gorzką dolę Państwa Polskiego... Jest to (tj. Wernyhora — AW) jedno z ostatnich dzieł mistrza, pochodzące z 1884 roku, tak charakterystyczne dla jego obecnej manieri — niemieję interesujące jak „Kazanie Skargi“, które reprezentuje znów technikę niegdyś przez artystę ulubioną. Trzy wystawione portrety, chłopca w karmazynowym polskim stroju narodowym na koniu i dwóch dam — blondynki i brunetki — w romantycznych ubiorach i w takichże postawach — budzą również wielkie zainteresowanie, gdyż ich sposób przedstawienia odbiega od dotychczasowego... Obrazy te pozostaną przez krótki czas (we Wrocławiu — AW), po czym przesłane będą do Poznania...⁶.

⁵ „Ein Ereignis im sensationsmässigen Sinne des Worts darf die Ausstellung von 5 Gemälden des berühmten Historienmalers Johann Matejko — in der Lichtenbergischen Kunstaussstellung in Museum genannt werden. Der Name Matejkos gehört zu den gepriesensten der zeitgenoessischen Kunst; wir erblicken in dem polnischen Künstler einen seiner grössten westeuropäischen Collegen von der Staffelei höchst würdigen Mitstrehenden. Ja, mit Bezug auf die geradezu unübertreffliche Charakteristik seiner Gestalten sowie auf die Meisterschaft seiner Technik können wir ihn getrost auf den ersten Platz stellen. Er im Verein mit Munkacý lehrt uns, dass wir uns nicht einbilden sollen, als könne nicht in irgend einer Beziehung und wäre es wenigstens auf dem Gebiete der Kunst auch einmal der Osten Europas die Führerrolle übernehmen... So hat Matejko in den Geschichtsbüchern Polens, des unglücklichen Polens, geblättert und hat da den Stoff zu Gemälden gefunden, die in markiger, beredter und tief ruhender Sprache uns von den Schicksalen dieses Landes erzählen... Die Portraits zweier junger Mädchen und 1 Knaben, welche ausser den beiden Bildern ausgestellt sind, sind wahre Wunderwerke ihres Genies“. Breslauer Zeitung, Wrocław, nr 325 z dn. 10 V 1884.

⁶ „Der dritte Saal der Lichtenbergischen Gemäldeausstellung im Schlesischen Museum der bildenden Künste — czytamy tamże — übt seit gestern eine ungewöhnliche Anziehungskraft auf unsere Verehrer der Kunstwerke im Gebiete der Malerei. Nicht weniger als 5 Meisterwerke des Krakauer Meisters Jan Matejko, sind daselbst zur Schau gestellt. Die Nordwand des Saales trägt das bedeutendste der Gemälde, dasjenige welches Matejkos Weltruf begründet hat — „Die Predigt Peter Skargas vor dem König Stanislaus (sic!) seinem Hofe, den Grossen des Reichs bei Eröffnung des Reichstags“. Den Ort der ergreifenden Szene bildet der hohe Chor der uralten Kathedrale auf dem Wawelberg in Krakau... Der lebendige Ausdruck der einzelnen Gestalten, wie die Harmonie im Gesamtausdruck, ist ausserordentlich ergreifend. Wenn man das Gemälde in einiger Entfernung längere Zeit betrachtet, scheinen die Gestalten zu atmen, zu leben — der König scheint das Haupt zu bewegen. Von mächtiger Wirkung ist ausserdem die glänzende Pracht der Farben, die peinlich sorgfältige, historische und technische Wiedergabe der Gewandung, der Stoffe und ihrer Verzierungen. Das Auge des Beschauers kann sich von dem Kunstwerk kaum trennen, um sich den anderen Gemälden zuzuwenden.“

Wystawa podbiła serca wrocławian już od pierwszych dni istnienia: „W... salonie obrazów w Muzeum główny punkt zainteresowania skupia się na specjalnej wystawie pięciu obrazów Jana Matejki, sławnego polskiego malarza. Zaznaczyliśmy już właśnie, że po raz pierwszy mamy okazję we Wrocławiu oglądać niektóre przynajmniej dzieła tego wybitnego artysty“⁷.

Setki osób przewijało się dziennie, pilnie studiując dzieła Matejki. Nawet pod sam koniec trwania wystawy zainteresowanie nią nie osłabło ani na chwilę: „Zainteresowanie miłośników sztuki, wystawą obrazów polskiego malarza historycznego Jana Matejki bynajmniej nie osłabło. — Obrazy Matejki pozostaną tutaj już tylko przez kilka dni“⁸ — pisała Breslauer Morgen-Zeitung, a za nią i inne dzienniki.

Popularność, jaką się cieszyła wystawa wśród miejscowego społeczeństwa niemieckiego (nie mówiąc już o Polakach, których mieszkało wówczas we Wrocławiu ponad 8.000 osób), skłoniła nawet jeden z antykwariatów do wydania serii reprodukcji znajdujących się na wystawie obrazów „Skargi“ i „Wernyhory“, a nawet portretu samego Matejki, które rozprzedawano zwiedzającym wystawę. Donosi o tym m. in. Schlesische Volkszeitung: „Pan Lichtenberg chcąc dać okazję miłośnikom sztuki interesującym się wystawionymi obecnie w jego salach... obrazami Matejki — nabycia trwałych pamiątek, sprzedaje w swym antykwariacie przy ul. Świdnickiej, jak i w muzeum w czasie trwania wystawy, dobrze wykonane reprodukcje fotograficzne obu większych obrazów — Piotra Skargi i Wernyhory — w mniejszych bądź większych formatach. Także dobre portrety Mistrza są tam na składzie“⁹.

O powodzeniu zaś wystawy nie tylko wśród miejscowej ludności, ale i zamiejscowej czytamy: „Sala, w której wystawione są obrazy, cieszy się bardzo liczną frekwencją. Z prowincji poznańskiej przybywa też wielu zwiedzających“¹⁰.

A w przeddzień zamknięcia wystawy pisała Schlesische Volkszeitung: „Wystawa Matejki będzie nieodwołalnie zamknięta jutro, w piątek. Ponieważ wstęp po cenie

An der entgegengesetzten Wand sehen wir ein Gemälde, welches eine analoge Idee verkörpert. Wie dort Peter Skarga verkündigt hier der Ukrainische Seher Wernihora die herben Lose des polnischen Reichs... Es ist eines der jüngsten Werke des Meisters, mit der Jahreszahl 1884, und für seine jetzige Manier charakteristisch, deshalb nicht minder interessant als die Predigt Skargas, welches die früher vom Künstler beliebte Manier veranschaulicht. Die drei ausgestellten Portraits, ein Knabe im roten polnischen Nationalkostüm zu Pferde und 2 Damen, eine Blondine und eine Brünnette, in romantischen Kostüms und entsprechenden Attituden, sind von nicht minder bedeutendem Interesse, da die Behandlung von der Tradition wesentlich abweicht... Die Gemälde bleiben nur kurze Zeit hier ausgestellt, worauf sie nach Posen befördert werden...“ Schlesische Volkszeitung, Wrocław, dod. do nru 215 z dn. 11 V 1884.

⁷ „In... Gemaldesalon in Museum bildet die Separat-Ausstellung von 5 Gemälden des berühmten polnischen Malers Jan Matejko den Hauptanziehungspunkt. Es ist von uns bereits hervorgehoben worden, dass es das erste Mal ist, dass wir hier in Breslau etwas von diesem distinguirten Künstler zu sehen bekommen“. Breslauer Zeitung nr 328 z dn. 11 V 1884.

⁸ „Das Interesse des kunstliebenden Publikums für die Ausstellung der Gemälde des polnischen Historienmalers Jan Matejko hat sich noch keineswegs abgeschwächt. — Die Gemälde verbleiben nur noch wenige Tage am hiesigen Orte...“ Breslauer Morgen-Zeitung, Wrocław, nr 121 z dn. 25 V 1884.

⁹ „... um Kunstfreunden, die sich für die gegenwärtig in den Lichtenbergischen Sälen... ausgestellten Gemälde Matejkos interessieren, Gelegenheit zu geben, eine bleibende Erinnerung an dieselben zu gewinnen, hat Herr Lichtenberg gute photographische Reproduktionen der beiden grösseren Bilder „Peter Skarga“ und „Wernyhora“ im grösserem und kleinerem Format in seiner Kunst — und Musikalienhandlung auf der Schweidnitzer-Strasse, wie an der Kasse der Ausstellung im Museum zum Verkauf ausgestellt. Auch wohlgetroffene Portraits des Malers sind daselbst vorrätig...“ Schlesische Volkszeitung, dod. do nru 221 z dn. 15 V 1884.

¹⁰ „Der Saal, in welchem die Gemälde ausgestellt sind, erfreut sich eines sehr zahlreichen Zuspruchs. Auch aus der Provinz Posen treffen viele Besucher hier ein...“ O. c.

zniżonej w ubiegły poniedziałek znalazł powszechny oddźwięk, również i w dniu wymienionym wyżej ta zniżka ceny będzie jeszcze raz ponowiona¹¹.

Po zamknięciu wystawy prasa wrocławska, składając hołd Matejce, z zadowoleniem podkreśla, że artysta należną mu sumę z dochodu wystawy przeznaczył na cele dobroczynne: „W końcu wypada jeszcze wspomnieć, że Matejko nadwyżkę dochodu z wystawy swoich dzieł — jak to już praktykuje od dłuższego czasu — nie bierze dla siebie, lecz stale przeznaczają na cele dobroczynne¹².”

ADAM WIĘCEK

O ZNANYCH I NIE ZNANYCH OBRAZACH BITWY POD OLIWĄ

Obecna 327 rocznica słynnego zwycięstwa floty polskiej pod Oliwą, przypadająca w okresie obramowanym dwoma niezwykle doniosłymi obchodami, a mianowicie pięćsetleciem powrotu Pomorza gdańskiego na łono Macierzy oraz dziesięcioleciem Polski Ludowej na morzu, stanowi szczególnie sprzyjającą okazję do podjęcia tyle już razy przez polskich historyków i publicystów, literatów i plastyków obieranego, a przecież nadal jeszcze wystarczająco nie opracowanego tematu — bitwy pod Oliwą.

Zapewne nie będzie przesady w stwierdzeniu, że sama tylko bibliografia wszelkiego rodzaju prac historycznych i odczytów, artykułów publicystycznych i utworów literackich o bitwie pod Oliwą wyrażać się może pokaźną ilością stron druku, stanowiąc całą broszurę. Podobnie i poważna część poświęconych dawnej flocie polskiej obrazów, rysunków i szkiców naszych malarzy i grafików za swój temat ma właśnie bitwę pod Oliwą. Żeby nie być gołosłownym, można obok historyków, którzy zajmowali się bitwą pod Oliwą, jak np. Adam Szelański, Aleksander Czołowski, Witold Hubert, Stanisław Bodniak, Kazimierz Lepski czy Marian Pelczar, wymienić literatów, jak Jerzy Bohdan Rychliński, Janusz Stępowski czy ostatnio Janusz Rychlewski¹, oraz plastyków takich, jak Włodzimierz Nałęcz, Marian Mokwa czy Antoni Suchanek, nie mówiąc już o publicystach i dziennikarzach, których wymienić tu niesposób.

A jednak, pomimo dużego zainteresowania wśród przedstawicieli nauki i sztuki prasy i literatury, bitwa pod Oliwą, jak już powiedziałem, pozostaje nadal tematem dostatecznie nie opracowanym i w dalszym ciągu zwłaszcza publikacje popularne i publicystyczne, jak też obrazy i rysunki poświęcone temu wydarzeniu zawierają niemało błędów i usterek. Dlaczego tak się dzieje?

Przyczyna leży przede wszystkim w tym, że nie sięgnięto w wystarczającej mierze do źródeł, i to zarówno do źródeł rękopiśmiennych i drukowanych, jak i źródeł ikonograficznych. Uczynił to początkowo przede wszystkim Czołowski², niestety pracy swej nie zaopatrzył w kontrolny aparat naukowy i dlatego w okresie późniejszym nie można było podanych przez niego informacji odpowiednio wykorzystać i — co jeszcze ważniejsze — poszerzyć. Zresztą w okresie „Wolnego Miasta” Gdańska korzystanie ze zbiorów Archiwum i Biblioteki Miejskiej w tym mieście

¹¹ „Die Matejko-Ausstellung... wird bestimmt morgen Freitag geschlossen. Da das billige Entree am vergangenen Montag so allgemeinen Anklang gefunden hat, wird an diesem Tage diese Ermässigung nochmals wiederholt werden...“ O. c. z dn. 29 V 1884.

¹² „Schliesslich möge noch hier bemerkt werden, dass Matejko die Überschüsse der Erträge aus den Ausstellungen seiner Werke seit jeher nicht für sich in Anspruch nimmt, sonder dieselben stets wohltätigen Zwecken zuwendet“. O. c. dod. do nru 221 z dn. 15 V 1884.

¹ Ponadto nowa, druga już powieść osnutą na tle bitwy pod Oliwą, niezależnie od dwóch poprzednio napisanych z dziejów floty Zygmunta III, przygotowuje J. B. Rychliński. Zainteresowanie tym tematem wyraził również Janusz Meissner.

² Aleksander Czołowski, Marynarka w Polsce. Szkic historyczny, Lwów 1922.